Ks. MARIAN EJSMONT

Studia Warmińskie
tom XIX (1982)

SYMPOZJUM NAUKOWE POŚWIĘCONE ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI ŚW. WOJCIECHA I ŚW. BRUNONA Z KWERFURTU — OLSZTYN 6—8 V 1981

Uczestników, zebranych w czytelni Biblioteki „Hosianum", powitał ówczesny biskup warmiński — ks. bp dr Józef Glemp. Ukazał aktualność postaci św. Wojciecha i św. Brunona z Kwerfurtu. Św. Wojciech poniósł śmierć męczeńską na terenie obecnej Diecezji Warmińskiej (prawdopodobnie w miejscowości Święty Gaj, parafii Kwietniewo, w dekanacie Dzierzgoń), a św. Brunon prowadził pracę misyjną również na tym terenie (według niektórych uczonych tu też poniósł śmierć męczeńską). Mówiąc o zadaniach tegoż sympozjum ówczesny biskup warmiński stwierdził: „Nasze dzisiejsze sympozjum naukowe ma jako przedmiot postacie dwu świętych. Święty to jest temat specjalny w historii; fenomen, do którego od strony historycznej trzeba podchodzić wielowarstwowo. Pod kątem naukowych badań podchodzi się do świętych tą samą metodą, jaką dysponują historycy.

Ale na świętego musimy jeszcze spojrzeć nieco inaczej; bo przecież to jest osobowość, która dojrzała w oparciu o przesłanki religijne. Na świętego musimy patrzeć od strony teologicznej; od jego przeżycia Ewangelii, bo przecież Ewangelię przeżywa się w każdym wieku na swój sposób. Interesowałoby nas bardzo, w jakim stopniu ci dwaj święci byli w swojej działalności determinowani, inspirowani właśnie bodźcami Ewangelii i tej głębokiej wiary, z jaką oni Ewangelię przyjmowali. Niewątpliwie, życie tych dwu świętych, które szło aż do tak odważnego męczeństwa — poza możliwymi do uchwycenia wymiarami historycznymi miało czynniki ich wewnętrznego zjednoczenia z tym, co było przeżywaniem religii płynącej z Ewangelii w ich życiu. I to jest ta siła ducha, na którą my patrzymy; ta siła ducha, która idzie w przyszłość; w tę przyszłość, którą my dzisiaj z perspektywy tysiąca lat możemy oceniać.

Święty żyje nie tylko życiem fizycznym, ale żyje potem życiem kultu. I ten kult jest świadectwem wielkiej siły ducha, zapładniającej przyszłe pokolenia.

W taki sposób w tych dniach będziemy patrzeć na te dwie postacie, które tak są związane z naszym terenem. Św. Wojciech, tak bardzo popularny w swoim kulcie w XIX wieku, obecnie również doznaje kultu i wyczuwa się ogromne zapotrzebowanie naszych wiernych na tę postać, głoszącą Ewangelię w sposób szczery, bezwzględny, bezkrwawy; zupełnie inaczej, niż to czynili Krzyżacy. Właśnie na tle tej drugiej metody «ogniem i mieczem», błędnej metody odczytywania i głoszenia Ewangelii, przedstawionej w historii poprzez Zakon Krzyżacki, ukazuje się ta prawidłowość, autentyczność głoszenia chrześcijaństwa u św. Wojciecha i u jego naśladowcy Brunona z Kwerfurtu".

W pierwszym dniu sympozjum przewodniczył ks. bp doc. dr hab. Julian Wojtkowski. Wygłoszono następujące referaty i komunikaty:

1. Prof. dr Stanisław Mielczarski (Gdynia): „Przyczyny śmierci św. Wojciecha". We wstępie profesor podał dwa powody, dla których zdecydował się na taki właśnie temat. Najpierw stwierdził, że zagadnieniem misji św. Wojciecha zajmuje się od dawna; przede wszystkim miejscem śmierci, a w kontekście tego przyczyną śmierci. Po wtóre, według profesora, współczesna cywilizacja nie potrafi mówić o śmierci. Tymczasem dzieła hagiografów średniowiecznych wskazują, że ich stosunek do śmierci i pisanie o śmierci jest zupełnie inne. Pisarzy tych fascynuje temat śmierci i jej przyczyny.

W samym referacie prelegent stwierdził, że pośrednią przyczyną śmierci św. Wojciecha było to, że Wojciech głosił Prusakom „nową religię", że naruszył teren Prusaków, że nie miał przy sobie zbrojnej drużyny, że kapłani pogańscy byli zazdrośni o swoje wpływy, że Wojciech został rozpoznany jako wysłannik Bolesława Chrobrego. Bezpośrednią zaś przyczyną śmierci było ścięcie głowy mieczem lub toporem (wcześniej chyba został przebity dzidą).

2. Dr Anneliese Triller (Bonn): „Der hl. Adalbert in der deutschen Geschichtsschreibung". Według prelegentki kult św. Wojciecha w piśmiennictwie niemieckim uwidacznia się najbardziej w XIX i XX w. Prelegentka jest ściśle związana z Diecezją Warmińską, ponieważ przed II wojną światową była archiwariuszką Diecezji Warmińskiej we Fromborku; napisała rozprawę doktorską o kapitule dobromiejskiej; jest córką profesora medycyny uniwersytetu królewieckiego który był prześladowany przez władze hitlerowskie.

3. Ks. bp doc. dr hab. Julian Wojtkowski (Olsztyn): „«Credo» świętych biskupów Wojciecha i Brunona". Mając na uwadze krótką katechezę wygłoszoną Prusakom, prelegent uwypuklił mistykę św. Wojciecha i pojęcie modlitwy jako wyznanie ludzkiej słabości a wszechmocy Boga. Św. Brunon stwierdza, że jego wiara dotyczy Boga Stwórcy, aniołów, szatana, Chrystusa i Bogurodzicy.

4. Ks. dr Alojzy Szorc (Olsztyn): „Wojciech Pilchowicz, biskup pomocniczy warmiński (1648—1665), fundator relikwiarza (trumienki) św. Wojciecha w Gnieźnie". Prelegent ustosunkował się do dwu spraw: najpierw do samej osoby bpa Pilchowicza, następnie do relikwiarza. Bp W. Pilchowicz żył w latach 1600—1665, był trzecim sufraganem warmińskim, przybył na Warmię z biskupem warmińskim Wacławem Leszczyńskim, którego domownikiem był przez czterdzieści lat; doktor obojga praw, sześć razy przewodniczył sejmikowi stanów pruskich w Lidzbarku, zmarł 1 V 1665, pochowany 19 V 1665 w kolegiacie łęczyckiej; w ADWO jest własnoręczny jego testament. Był bardzo hojny, uczynił liczne zapisy. Był wielkim czcicielem św. Wojciecha. 21 X 1662 ofiarował kapitule gnieźnieńskiej relikwiarz św. Wojciecha (trumienkę, którą wykonano na jego zamówienie w Gnieźnie).

5. Ks. dr hab. Witold Jemielity (Łomża): „Życie św. Brunona z Kwerfurtu i jego kult w diecezji łomżyńskiej". A oto najważniejsze myśli: ur. 974—978?, na Chrzcie św. otrzymał imię Bruno, potem imię zakonne Bonifacy — stąd w historii Kościoła zamiennie określany. Pochodził z rodziny saskiej, był mnichem z zakonu benedyktynów na Awentynie, w 1004 r. otrzymał sakrę biskupią. Pracował jako misjonarz wśród Prusów, Jadźwingów, Pieczyngów i Rusów. Był zwolennikiem nawracania przekonywaniem i namową, a nie siłą. Św. Brunon uważał, że praca

misyjna ma trzy etapy: nauka wiary, chrzest, nauka moralności. Poniósł śmierć męczeńską 14 II 1009 r., chyba z rąk Jadźwingów, prawdopodobnie na terenie obecnej Suwalszczyzny. Jego ciało przypuszczalnie wykupił Bolesław Chrobry; o relikwiach mało wiemy. Dopiero w XVI w. widoczny jest jego kult w Kościele powszechnym; w Polsce osobą św. Brunona zainteresowano się szczególnie w związku z tysiącleciem chrztu.

6. Ks. dr Władysław Nowak (Olsztyn): „Kult św. Brunona z Kwerfurtu w Diecezji Warmińskiej".

Według prelegenta kult ten uwidocznia się w rubrycelli warmińskiej (np. rubrycella z 1639 r. nazywa Brunona apostołem Prus), brewiarzu (1710, 1734, 1868, 1882), wezwaniach kościołów św. Brunona w Diecezji Warmińskiej (Bartoszyce, Giżycko, Olsztynek), w ikonografii (Frombork, Giżycko), rzeźbie (kościół Św. Jakuba w Olsztynie, kościół w Olsztynku, kaplica w Domu Biskupim w Olsztynie), mozaice (Giżycko), w witrażach (Bartoszyce, Stare Juchy), polichromii (Orzysz), listach biskupich (np. list pasterski do wiernych w 1909 r. z racji dziewięćsetnej rocznicy śmierci), a nawet w imionach dzwonów kościelnych (Bartoszyce, Giżycko, Olsztynek).

7. Prof. dr Janusz Bieniak (Warszawa): „Św. Brunon z Kwerfurtu we współpracy z Bolesławem Chrobrym (1005—1009)".

Prelegent wyszedł z założenia, że rzeczywistą ojczyzną Brunona były Niemcy, a pracował i umarł w Polsce. Następnie podał argumenty za pobytem Brunona w Polsce, scharakteryzował jego plany misyjne, podał analizę i komentarz listu Brunona do króla Henryka II, ocenił, trzy wersje miejsca śmierci Brunona (Prusy, Litwa, Ruś, a może nawet Jaćwież), okoliczności zgonu i stosunek Brunona do Bolesława Chrobrego.

8. Ks. prof. dr Bolesław Przybyszewski (Kraków): „Św. Bruno z Kwerfurtu a zagadnienie drugiej metropolii za czasów Bolesława Chrobrego".

Według prelegenta Bruno był arcybiskupem polskim bez stałej stolicy; był biskupem misyjnym, a bazą jego pracy misyjnej stały się okolice obecnej Wizny.

W dyskusji tego dnia do wymienionych tematów ustosunkowali się:

a. Ks. dr Kazimierz Śmigiel (Gniezno) przypomniał, że twórcą relikwiarza (trumienki) św. Wojciecha z fundacji bpa W. Pilchowicza jest artysta gdański Piotr Wardelel. Dalej stwierdził, że aktualnie w Gnieźnie są dwie relikwie św. Wojciecha. Pierwsze to relikwie w trumience bpa Pilchowicza. Obecnie w tej trumience jest skrzynia jesionowa z połowy XIX w., którą ufundował abp Przyłuski; w tej jesionowej skrzyni z kolei jest skrzynia modrzewiowa pochodząca z XV w. i to jest najstarsza skrzynia dla relikwii św. Wojciecha; w tej zaś piętnastowiecznej modrzewiowej skrzynce jest jedwabne zawiniątko z pozostałościami kości św. Wojciecha. Ten właśnie relikwiarz po raz ostatni był badany w 1959 r. przez komisję powołaną przez ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Ponieważ w czasie II wojny światowej trumienka znajdowała się w banku niemieckim, a jej zawartość była przechowywana w mieszkaniu kościelnego katedry p. Zmińskiego, przeto celem tej komisji było stwierdzenie, czy pieczęcie nie zostały naruszone. Gdy komisja stwierdziła, że pieczęcie nie zostały naruszone, wtedy ks. prymas Wyszyński przyłożył swoją pieczęć i polecił zaniechać dalszych badań. To są relikwie, co do których dokumentacja jest uboga, pojawia się dopiero w XV w.; wcześniejszych śladów źródłowych nie ma. W katedrze gnieźnieńskiej relikwie te były

zawsze przedmiotem kultu. Są jeszcze i drugie relikwie, których cząstka znajduje się w Olsztynie — to tzw. relikwie rzymskie św. Wojciecha. Znamy je z opisu Galla. Według podania, kiedy cesarz Otton III przekazywał Bolesławowi Chrobremu diadem królewski i gwóźdź z Krzyża Św., wtedy Chrobry odwzajemniając się dał Ottonowi III fragment kości przedramienia św. Wojciecha. Otton III wywiózł tę relikwię do Rzymu i była ona tam do 1928 r. Powstaje pytanie, dlaczego tak późno ta relikwia wróciła do Gniezna? Otóż oprócz relikwii ołtarzowych, znajdujących się w trumience bpa Pilchowicza w Gnieźnie, istniały też od 1217 r. relikwie głowy św. Wojciecha. Ten relikwiarz głowy służył bezpośrednio celom kultu, tzn. był przechowywany w skarbcu katedralnym. W odpust św. Wojciecha uroczyście wynoszono, stawiano podczas sumy na ołtarzu, po sumie dawano do ucałowania wiernym, a po uroczystościach odnoszono do skarbca. Relikwiarz ten w 1923 r. został skradziony. Policja poszukiwała bezskutecznie. Po tej kradzieży odezwały się głosy, aby mieć jak najbardziej autentyczne relikwie św. Wojciecha. Wtedy to właśnie kard. A. Hlond prosił papieża Piusa XI, aby dał katedrze gnieźnieńskiej fragment relikwii Ottona III, przechowywanych w kościele św. Bartłomieja w Rzymie. Niebawem kard. Hlond ze swoim kapelanem Antonim Baraniakiem, późniejszym abp. poznańskim, przywieźli do Gniezna fragment kości przedramienia, dziesięciocentymetrowej długości. Dla tej relikwii kard. S. Wyszyński sporządził srebrny relikwiarz w kształcie błogosławiącej ręki. Relikwiarz ten jest znany; co roku zawozi się go do Krakowa na uroczystość św. Stanisława.

Następnie dyskutant skierował pytanie do prof. dr S. Mielczarskiego: dlaczego represje dotknęły tylko samego Wojciecha (chodzi o okoliczności śmierci), a nie również jego towarzyszy?

W zakończeniu swego wystąpienia dyskutant uzasadniał autentyczność relikwii św. Wojciecha w Gnieźnie. Możliwości interpretacji jest bardzo wiele. Nie ma dokumentów na to, skąd się wzięły relikwie głowy św. Wojciecha. Istnieje jednak wiele przypuszczeń. Znana jest hipoteza tzw. podstawienia, a odnosi się do 1038 r., gdy to Czesi obrabowali Gniezno. Historyk Długosz relacjonuje, że gdy Czesi zażądali ciała św. Wojciecha, to kanonicy kapituły gnieźnieńskiej zamiast ciała św. Wojciecha, wydali im szczątki Gaudentego; gdy Czesi zażądali zwłok Gaudentego — to wydano zwłoki pięciu Braci męczenników polskich. Wszystkie te relikwie miały być wtedy wywiezione do Czech, a więc relikwie św. Wojciecha mogły pozostać w Polsce, chociaż poza Gnieznem. Obecnie weryfikacja autentyczności relikwii czeskich jest niemożliwa, ponieważ włożono je wówczas do jednego pojemnika. Na pewno w XI wieku, po napadzie Czechów na Polskę, nie było w Gnieźnie relikwii św. Wojciecha. Jednak w nieznanych okolicznościach znalazły się w Polsce pod koniec XI w., z czym wiąże się datę konsekracji katedry gnieźnieńskiej. Są dwie daty konsekracji katedry gnieźnieńskiej: 1064 i 1097. Ta druga była obchodzona bardziej uroczyście z udziałem Władysława Hermana. W 1114 r. odbył pielgrzymkę ekspiacyjną do Gniezna Bolesław Krzywousty i złożył wówczas bardzo bogate dary. A więc relikwie te już były w Gnieźnie. Są dwie możliwości: albo część tych relikwii, wydzielona, pozostała w Gnieźnie, Czesi ich nie zabrali i teraz wydobyto je z ukrycia; albo też zostały sprowadzone do Gniezna. Przez całe wieki Kościół w Polsce wierzył, że geneza Translationis S. Adalberti wiąże się z przeniesieniem relikwii św. Wojciecha z chwilowego postoju w Trzemesznie do Gniezna (por. szkic ks. Henryka Likowskiego z 1925 r. opublikowany w *Kwartalniku Teolo-*

gicznym Wileńskim na temat genezy święta Translationis S. Adalberti). Ks. H. Likowski wiąże genezę święta Translationis S. Adalberti z odkryciem relikwii św. Wojciecha pod koniec XI w. Jednakże dokładnej daty nie podaje. Jest to typowe dla mediewistyki; więcej domysłów niż pewników.

Dowodem na to, że w mediewistyce więcej jest domysłów niż pewników jest fakt, że powstała w 1000 r. metropolia gnieźnieńska nie ma wcale dokumentu erekcyjnego. Tak ważny fakt jak stabilizacja organizacji kościelnej w Polsce nie może być odniesiony do żadnego dokumentu typu prawnego. Mamy przekazy kronikarskie, ale nie istnieje dokument. Tak więc oprócz wzmianek rozproszonych w kronikach, trzeba wziąć pod uwagę tradycję miejscową, przekaz ustny, nie spisany, ponieważ do XI w. nie ma źródeł historycznych spisanych.

b. Ks. dr hab. Marian Borzyszkowski (Olsztyn) ustosunkował się do usytuowania miejscowości Cholin i Pachoły oraz opowiedział się za umiejscowieniem śmierci św. Wojciecha w miejscowości Święty Gaj. Klucz do rozwiązania tego leży w diecezji pomezańskiej. Trzeba zwrócić uwagę na misje przedkrzyżackie, które są mało zbadane, a nawet przykryte działalnością Krzyżaków, np. misja cysterska bpa Christiana, sprawa misji Norbertanów, Postolina. Niejasna jest też sprawa, dlaczego Krzyżacy nie czcili św. Wojciecha. Np. w mszale krzyżackim brak formularza o św. Wojciechu; natomiast znajduje się on w ówczesnym formularzu mszalnym Diecezji Warmińskiej. Czy czasem obawy, że misja św. Wojciecha na tym terenie zdziałała więcej, czy niechęć a może nawet nienawiść, jak np. do misji dominikańskiej, nie przyczyniły się do przytłumienia pierwotnego kultu św. Wojciecha? Tym się może tłumaczy, że ten kult dotarł do nas później.

c. Doc. dr Janusz Jasiński (Olsztyn) stwierdził, że śmierć św. Wojciecha była wynikiem sądu wiecowego, zgodnego wtedy z prawem pruskim; zastanawiał się też, czy śmierć męczeńska św. Wojciecha miała cechy okrucieństwa czy też nie. Uważał również, że trzeba mówić osobno o historiografii pruskiej i o historiografii niemieckiej na temat św. Wojciecha.

d. Ks. bp doc. dr hab. Julian Wojtkowski (Olsztyn) zapytał profesora S. Mielczarskiego, jak nauka historyczna niemiecka przyjęła tezę o śmierci św. Wojciecha na terenie miejscowości Święty Gaj? Dr Triller zaś, jak współczesna nauka niemiecka odnosi się do kroniki Szymona Grunaua? Dawniej był uważany za kłamcę, ponieważ obiektywnie przedstawił sprawę polską. Następnie ks. bp Wojtkowski mówił o stosunku poszczególnych dziedzin nauk do miejsca śmierci św. Wojciecha oraz ustosunkował się do poglądu, dlaczego św. Brunon pragnął śmierci męczeńskiej? Odpowiedź na to jest zawarta w Żywocie św. Wojciecha, opisanym przez św. Brunona z Kwerfurtu. Chodzi tu o teologię męczeństwa, zarazem teologię śmierci. Zgodnie ze średniowiecznym poglądem wyznawcy umierają w lęku o swoje zbawienie; natomiast pewność zbawienia mają jedynie męczennicy; chrzest zmywa grzechy, męczeństwo całkiem wygasza grzechy. Śmierć męczeńska staje się radosnym i pewnym przejściem z tego świata do życia wiecznego. Męczeństwo było gwarancją zbawienia. Św. Brunon kierując się motywacją religijną chciał mieć pewność zbawienia, przeto dążył do męczeństwa.

Mówiąc o źródłach mediewistyki stwierdził, że do X wieku rzeczywiście ich brak. Jednakże mediewistyka jest bogatsza w źródła aniżeli prehistoria. Ustosunkowując się do topografii średniowiecznej stwierdził, że koncentrowała się ona wokół rzek. W Prusach diecezje miały swoje sto-

lice nad Wisłą: np. chełmińska — Chełmno; pomezańska — Kwidzyn; warmińska — Frombork; sambijska — Królewiec; natomiast terytoria diecezji znajdowały się przeważnie na wschodzie. Dziś zaś jest tendencja, żeby siedziba biskupa była w środku diecezji.

Mówiąc o autentyczności relikwii św. Wojciecha przypomniał, że odcięta głowa została zatknięta na palu. Ówczesny ten zwyczaj był dodatkową karą, widocznym znakiem czyjejś władzy nad danym terenem. Kto ten teren naruszy, tego może spotkać taka sama kara. Tę właśnie głowę św. Wojciecha zaniesiono do Bolesława Chrobrego jako dowód, że Wojciech zginął. A więc jego głowa nie płynęła w rzece razem z ciałem. Gdy Bolesław Chrobry rozpoznał głowę Wojciecha, dopiero wtedy polecił szukać i przywieźć ciało Wojciechowe. Ciało bez głowy zostało znalezione w zatoce Morza Bałtyckiego lub w jeziorze Drużno, a takich ciał nie mogło być wtedy wiele, przeto wydaje się, że autentyczność relikwii da się obronić na podstawie przekazów historycznych.

e. Prof. dr Stanisław Mielczarski jeszcze raz wystąpił w obronie swojej tezy, że Święty Gaj jest miejscem śmierci św. Wojciecha. Na ten fakt już w XIX w. wskazywał niemiecki uczony Schmidt. Istniejące w tej miejscowości grodzisko spełnia warunki opisu z pasji św. Wojciecha. Jest tam np. informacja, że Wojciech podszedł do grodziska i przez rów rozmawiał z mieszkańcami grodu. Właśnie ten opis idealnie pasuje do Świętego Gaju. Trudno zaś taki opis odnieść do miejsc: Cholin, Köne, Pachoły.

Zakon Krzyżacki nie darzył kultem św. Wojciecha. Sprawa ta łączy się z wczesnymi misjami cysterskimi. Nawiązywały one do kultu św. Wojciecha. Krzyżacy pierwszą akcję misyjną skierowali na te tereny, gdzie pracował bp Christian (Pomezania, Powiśle). Jednakże Krzyżacy zacierali działalność bpa Christiana, nawet niszczyli kościoły. Przez to chcieli sprawić wrażenie, że prowadzą pracę misyjną w stronach całkiem pogańskich, gdzie wszystko wolno czynić, zgodnie z ówczesnymi metodami (nawet ogniem i mieczem).

Ustosunkowując się do pojęcia „okrutna śmierć" stwierdził, że jest ono sprawą względną. Inaczej rozumiał to człowiek w starożytności, inaczej w średniowieczu, a jeszcze inaczej dzisiaj. Męczeństwo nie zawsze musi być śmiercią okrutną, wystarczy, że jest to śmierć za wiarę. Właśnie w działalności misyjnej św. Wojciecha jest eksponowana śmierć męczeńska.

Prusowie zamordowali św. Wojciecha, a zostawili jego towarzyszy dlatego, że Wojciech wyróżniał się z grupy. Przedstawił się jako biskup, jako wysłannik Bolesława, jako kierujący misją. Prusowie nie mordowali też pozostałych może dlatego, aby ci powiadomili o śmierci Wojciecha, mając na uwadze chęć okupu od Bolesława Chrobrego. Suma, jaką zapłacił Bolesław Chrobry, to może tzw. „znaleźne" — nagroda za znalezienie zwłok Wojciecha; raczej nie było to sprzedanie zwłok Wojciechowych Bolesławowi Chrobremu.

f. Ks. dr Władysław Nowak (Olsztyn) ustosunkował się do ideałów świętości chrześcijańskiej w poszczególnych okresach historii Kościoła. Np. do IV w. ideałem świętości było upodobnienie się do Chrystusa poprzez śmierć męczeńską. Dlatego też męczennicy z tego okresu po usłyszeniu wyroku śmierci mówili *Deo gratias*, wyrażając tym wdzięczność, że stali się godni upodobnić do Chrystusa. Gdy skończyły się prześladowania, ideałem świętości były rady ewangeliczne, a więc życie pustelnicze. Jednakże w średniowieczu uważano nadal, że najpełniejszym upodobnieniem się do Chrystusa jest przyjęcie męczeństwa. Św. Brunon,

wychowany w Magdeburgu, znal ideały św. Wojciecha i swoją doskonałość również widział w męczeństwie.

g. Mgr Józefa Piskorska (Olsztyn) mówiła o konieczności inwentaryzacji zabytków sakralnych w diecezjach łomżyńskiej i warmińskiej.

h. Ks. dr Alojzy Szorc ustosunkował się do trudności mediewistyki z powodu braku dokumentów. Mały dokument jest nieraz jedyną bronią jakiegoś faktu; stąd tak wiele interpretacji. Podobne trudności odnoszą się do topografii miejsc związanych z Wojciechem i Brunonem. W czasach Wojciecha inaczej wyglądało ujście Wisły; a w czasach Brunona tereny obecnej Białowieży czy Suwalszczyzny. Na te zmiany wpływa erozja, świadoma działalność człowieka, np. melioracja. To budzi sceptycyzm co do odtworzenia trasy św. Wojciecha czy św. Brunona. Według dyskutanta jeszcze większe trudności są przy ustalaniu autentyczności relikwii tychże świętych.

i. Prof. dr Janusz Bieniak obszernie ustosunkował się do mediewistyki i do miejsca śmierci św. Brunona. Według dyskutanta prawdą jest, że w mediewistyce brak źródeł i jest wiele niepewności. Mediewistyka jest też pojęciem złożonym; inaczej jest w mediewistyce późnej, a inaczej we wczesnej. W mediewistyce wczesnej pozostaje tylko grząski grunt. W mediewistyce zaś późnej uczony może stać dwiema nogami na różnych gruntach. Jedną nogą na gruncie źródeł pewnych; drugą na mniej pewnych, jednak wówczas jest miejsce na intuicję i doświadczenie badacza.

Fakty mogą być rozmaicie interpretowane. Dzieje się tak dlatego, że historyk krytycznie analizuje źródła. Ponieważ jednak każdy umysł uczonego jest sprawą subiektywną, analizuje więc inaczej. Wobec tego gdzie historyk, tam może być nieco inna interpretacja.

Następnie prof. Bieniak ustosunkował się do historyczności metropolii gnieźnieńskiej. Według niego Gniezno zostało założone prawnie, mimo że nie mamy dokumentu. A przecież nie ma dokumentów powstania wczesnych diecezji chrześcijańskich, a jednak te diecezje istnieją, tak samo Gniezno istniało cały czas prawnie, również metropolia została założona przy św. Wojciechu *legitime*. Mówiąc o znalezieniu ciała św. Wojciecha w Gnieźnie, czy też o ponownym przeniesieniu zwłok Wojciechowych stwierdził, że wiele jest hipotez, wersji, domysłów. Dlaczego ten fakt, mający dla Polaków tak wielkie znaczenie, nawet emocjonalne, nie został zapisany? Przecież kapituła krakowska cały czas kontynuowała roczniki! Dlaczego o tym zapomniano? Prof. Bieniak stawia tezę, że może mimo wszystko istniała wiara, że ciało św. Wojciecha jest nadal w Gnieźnie. Wiara — to też fakt historyczny; ale wiara nie zawsze odpowiada rzeczywistości. Dziwne: dlaczego zapisano o przeniesieniu zwłok do Czech, a nie zapisano ponownego przeniesienia do Polski?

Mówiąc o miejscu śmierci św. Brunona stwierdził, że źródła nie podają nazwy miejscowości; wspominają jedynie o pograniczu Litwy i Rusi. Idzie jednak o jakiś ośrodek. Nie jest to wieś, jak w wypadku miejsca śmierci św. Wojciecha. Jest to jakiś ośrodek o charakterze państewka. Ośrodki, które istniały na tym terenie w XI w. mogły nie przetrwać do czasów późniejszych; niektóre nawet mogły być zbudowane później. Może chodzi tutaj o Grodno? Leżało na granicy Litwy i Rusi i było znacznym ośrodkiem. W XII w. jest to już stolica małego ruskiego księstwa.

j. Ks. prof. dr Bolesław Przybyszewski uważa, że w XI w. Prusowie i Jadźwingowie nie byli jeszcze tak wyodrębnieni. Brunon w liście do Henryka II pisze, że udaje się na misje do Prus. Wtedy chyba trudno było wyodrębnić: Prusy, Ruś, Litwę czy nawet Jadźwingów. Brunon

szedł zimą, wspomina o rzece; może chodzi o rzekę Biebrzę — a tam mieszkali Jadźwingowie. Tym ośrodkiem może być Ełk czy Rajgród. Nie wiadomo jednakże, czy w XI w. istniały te dwa ośrodki.

W drugim dniu sympozjum przewodniczył ks. bp dr Jan Obłąk. Wygłoszono następujące referaty i komunikaty:

1. Ks. bp dr Jan Obłąk (Olsztyn): „Aktualność postaci św. Wojciecha".

Według bpa Obłąka aktualność postaci św. Wojciecha należy rozpatrywać w dwóch okresach: po jego męczeńskiej śmierci, w początkach formowania się państwa polskiego i chrześcijaństwa w Polsce, a następnie od drugiej połowy XIX w. po dzień dzisiejszy. Wojciech należał do postaci wyróżniających się w średniowieczu. Był bowiem biskupem, mnichem, apostołem, męczennikiem w jednej osobie. W swoim życiu realizował ideał świętości. Był człowiekiem wybitnie wykształconym, zdolnym, pochodził z rodziny magnackiej, przebywał wśród wielkich ówczesnego świata, na dworach cesarskim i papieskim. Przyczyny tego niespotykanego powodzenia leżały w charakterze ówczesnej epoki i w osobowości świętego. Doskonale odpowiadał potrzebom owych czasów i ówczesnych ludzi. Ta popularność nastąpiła nie za jego życia, które było pasmem niepowodzeń, ale po jego męczeńskiej śmierci. Śmierć ta oddziałała ogromnie na całą ówczesną Europę. Przyjaźnił się bowiem z cesarzem Ottonem, wyznawcą uniwersalizmu chrześcijańskiego i z księciem Polan — Bolesławem Chrobrym. Ten zaś był niezwykłym politykiem. Zrozumiał, jaki pożytek może przynieść dla Polski Wojciech przez swoje stosunki na dworze cesarskim i papieskim. Bolesław Chrobry łączył w sobie geniusz realnego władcy z głębokim zrozumieniem wartości chrześcijańskich. Chętnie więc przyjął w swoim kraju Wojciecha i jego towarzyszy; udzielił pomocy w zorganizowaniu misji w Prusach, potem wykupił jego zwłoki, złożył je w Gnieźnie, a jego brata Gaudentego — Radzyma wysłał do Rzymu jako świadka męczeństwa Wojciecha. Zadaniem poselstwa Bolesławowego było staranie się o kanonizację apostoła Prus, utworzenie metropolii w Polsce, a może też poczynienie zabiegów o koronację królewską Bolesława. Aby to osiągnąć, musiały współdziałać ze sobą cesarstwo i papiestwo. Mogło to nastąpić w sytuacji wyjątkowej. Taką właśnie sytuację i atmosferę wytworzyło męczeństwo św. Wojciecha, który przyjaźnił się z cesarzem i był znany na dworze papieskim. Grób św. Wojciecha w Gnieźnie stał się fundamentem państwowości, niezależności i organizacji kościelnej w Polsce. I to chyba pierwszy i największy cud św. Wojciecha.

Znamienny kult św. Wojciecha w Diecezji Warmińskiej rozpoczął się od zwycięstwa pod Grunwaldem, które to zwycięstwo przypisywał Jagiełło patronom Polski: św. Wojciechowi i św. Brunonowi. Rozwinął się w XIX w. (założenie Towarzystwa św. Wojciecha w 1881 r.), a w pełni owocuje obecnie poprzez sprowadzenie relikwii św. Wojciecha z Gniezna na Warmię (1979 r.) i nawiedzanie przez te relikwie poszczególnych parafii w diecezji.

2. Ks. prof. dr Tadeusz Pawluk (Olsztyn): „Prawne i organizacyjne aspekty misji w średniowieczu".

Prelegent w szczególny sposób uwypuklił czynniki ekspansji chrześcijaństwa: mandat misyjny Kościoła opiera się na prawie ewangelicznym, a więc prawie Bożym; przepowiadanie Ewangelii wynika z natury Kościoła; jednolite podłoże kulturalne, udział zakonów w misjach panujących świeckich; wojny religijne i nawracanie „ogniem i mieczem" na wzór Krzyżaków nie miały uzasadnienia w prawie kościelnym (np. wy-

stąpienie Pawła z Włodkowic na Soborze w Konstancji). Następnie prelegent ukazał organizację terenów misjonowanych (chrzest, opieka duszpasterska, system episkopalny). Kościół ustanawiał własne wytyczne do prowadzenia misji: np. Sobór Jerozolimski w 49 r. dał już pierwsze wskazówki misyjne; już tu widać uniwersalizm Kościoła — przeniesienie centrum chrześcijaństwa z Palestyny do Rzymu. Inne wytyczne są w czasie prześladowań, inne po edykcie mediolańskim, jeszcze inne w następnych wiekach.

3. Prof. dr Aleksander Gieysztor (PAN, Warszawa): „Św. Wojciech i Kościół misyjny w X w.".

Według prezesa PAN-U, u św. Wojciecha można zauważyć stanowczość postawy biskupiej i skłonności mistyczne. Nie wiemy, w jakim języku przemawiał Wojciech do Prusów, nie wiemy czy znał teren, psychikę, warunki religijne Prusów? Jednakże wiedział chyba, że targ jest miejscem spotkania ludzi miejscowych z obcymi, obcy miał zapewnione na targu bezpieczeństwo osobiste oraz ochronę swego mienia. Właśnie od miejsca targu Wojciech zaczął głosić Ewangelię. Według profesora Gieysztora św. Wojciech był praktykiem, realistą; nie był zaś utopistą, reformatorem, zawodowym biskupem, całkowitym ascetą i mistykiem. Na przyczyny sukcesu jego kultu złożyły się następujące okoliczności: staranie ówczesnych polityków o dowartościowanie św. Wojciecha, siła promieniowania męczeńskiej jego śmierci, propaganda ideału wiary w X w., osobowość misyjna Wojciecha, osobowość ówczesnego ludu chrześcijańskiego, znajomość jego osoby u najwyższej arystokracji, znajomość władzy i ludu, oddanie się Kościołowi, wybitna sprawność intelektualna. W osobie św. Wojciecha widać dynamizm ówczesnego Kościoła misyjnego. Idea tzw. „świętej wojny" w czasach Wojciecha była obca. Według mówcy uważano wtedy, że z bronią w ręku wolno zwalczać tylko apostatów, natomiast z bronią w ręku nie wolno nawracać pogan.

4. Doc. dr Teresa Dunin-Wąsowicz (Warszawa): „Wezwania św. Wojciecha na Zachodzie Europy".

Prelegentka zajęła się topografią kościołów poświęconych św. Wojciechowi. Są to kościoły ufundowane przez Ottona III, Bolesława Chrobrego i klasztory benedyktyńskie na Awentynie (Opactwo św. Bonifacego i św. Aleksego). To są jakby trzy kręgi twórców kultu św. Wojciecha. Topografia tych kościołów, poświęconych św. Wojciechowi, łączy się z trzema faktami:

a. Budowle te wiążą się z itinerarium Ottona III przed kanonizacją św. Wojciecha (29 VI 999).

b. Pod względem topograficznym wybierano miejsca z dwoma elementami: wodą i wyspą (przypominające okoliczności męczeństwa św. Wojciecha).

c. W pierwszej fazie kultu każdy z jego przyjaciół chciał mieć w swojej stolicy kościół pod wezwaniem św. Wojciecha. Np. Otton III w Rzymie i Akwizgranie; bp Notger w Liège; Bolesław Chrobry w Poznaniu.

W dyskusji przedpołudniowej do wymienionych tematów ustosunkowali się:

a. Ks. prof. dr Bolesław Przybyszewski podkreślił, że cesarz miał jurysdykcję nad poganami i nieraz własną wolą posyłał tam misjonarzy. Bolesław Chrobry nawracał Polskę pokojowo, nie siłą; tak samo i Brunon. Już wówczas, zdaniem mówcy, byli biskupi misyjni. Bp Brunon nie był biskupem rezydencjonalnym, lecz misyjnym. Wyświęcał biskupów misyjnych dla Pieczyngów i dla Szwecji.

b. Ks. dr Alojzy Szorc zastanawiał się nad szansami pokojowej i dobrowolnej misji w średniowieczu, nad religią pogańską ówczesnych Prusów i nad starciem się religii pruskiej z chrześcijaństwem. Według niego może już wtedy obowiązywała zasada: *cuius regio, eius religio*. Wojciech idąc do Prusów bez eskorty wojów, szedł na pewne męczeństwo.

c. Ks. dr Kazimierz Śmigiel omawiał rolę Wojciecha w planach Ottona III w *renovatio imperii* (przecież Wojciech jadąc do Polski wyruszył z dworu Ottona III), zastanawiał się nad rolą Wojciecha w budowie młodego państwa polskiego, a zwłaszcza nad jego śmiercią i jej konsekwencjami dla metropolii gnieźnieńskiej i koronacji Bolesława Chrobrego. Według Kazimierza Śmigiela powodem popularności św. Wojciecha w XIX w. były uroczystości 900-lecia śmierci Wojciecha. Wtedy to do jego grobu w Gnieźnie zjechali się pielgrzymi ze wszystkich zaborów Polski.

d. Ks. prof. dr Tadeusz Pawluk ustosunkował się do średniowiecznego poglądu, według którego gdzie grzech, tam jest niewola. Z niewoli tej trzeba więc wybawiać. Poganie byli w grzechu niewiary, a więc w niewoli. Z tej niewoli — grzechu chciano ich wyzwalać nie zawsze zważając na metody, niekiedy nawet „ogniem i mieczem".

e. Ks. bp dr Jan Obłąk stwierdził, że jego zdaniem, mimo że był cesarz Otton III, że był papież Sylwester II, to jednak gdyby nie św. Wojciech — to w r. 1000 Polska nie otrzymałaby metropolii.

Po obiedzie uczestnicy sympozjum wyjechali do miejscowości Święty Gaj, gdzie św. Wojciech miał ponieść śmierć męczeńską. Przy licznym udziale wiernych ks. proboszcz parafii Kwietniewo, w której leży miejscowość i kościółek filialny Święty Gaj — ks. Adam Tylutki, powitał biskupa warmińskiego Józefa Glempa, biskupa sufragana Juliana Wojtkowskiego i wszystkich uczestników sympozjum. W czasie nabożeństwa majowego przemówił ówczesny biskup warmiński Józef Glemp. Przypomniał historyczność miejsca, owoce Ewangelii głoszonej przez Wojciecha. Katechizował on tutaj pokojowo, bez zbrojnego oddziału; szedł z krzyżem i Ewangelią. Do pogańskiego kapłana zwracał się określeniem: „Ojcze, dlaczego na mnie godzisz?". Na zakończenie ks. biskup Józef Glemp życzył, aby to miejsce było miejscem pielgrzymek, pomnikiem i prostą drogą człowieka do Boga i do ludzi.

Następnie prof. dr S. Mielczarski zapoznał uczestników i zebranych parafian z prawdopodobnym miejscem śmierci Wojciecha oraz z odległym stąd około dwóch km kurhanem i wąwozem w lesie, gdzie prawdopodobnie znajdowało się grodzisko Cholin: „Tu była dolina rzeki Dzierzgoń, tu był pomost, tu prowadziła droga do Prus, tędy chyba szedł Wojciech, stąd wyszli ci, którzy pochwycili Wojciecha. Tu chyba była warownia. Przy tej drodze na palu zatknięto głowę Wojciecha, ciało wrzucono tam do rzeki. Tu przyszli woje Chrobrego, wykupili głowę i chyba resztę ciała".

Po tej tak ciekawej autopsji topograficznej uczestnicy sympozjum udali się do Pasłęka na zaproszenie ks. dziekana Mariana Maćkowiaka, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie figury św. Wojciecha w ogrodzie parafialnym. Biskup warmiński Józef Glemp wygłosił kazanie poświęcone aktualności postaci św. Wojciecha w życiu narodowym, rodzinnym i prywatnym. Ziarno, którym był Wojciech upadło na tę ziemię, na której stoimy, podlało je swoją krwią, obumarło, ale wydało stokrotny plon. Następnie w szczelnie wypełnionym kościele parafialnym księża uczestnicy sympozjum koncelebrowali z udziałem księży biskupów Mszę św. w intencji pełnej realizacji idei apostolskich i misyjnych św. Wojciecha i św. Brunona z Kwerfurtu.

W trzecim dniu sympozjum przewodniczył ks. prof. dr Bolesław Przybyszewski. Wygłoszono następujące referaty i komunikaty:

1. Ks. dr Jan Górny (Olsztyn): „Pobyt św. Wojciecha w Rzymie".

A oto najważniejsze myśli: mówca podał najpierw przyczyny, dla których Wojciech — jako biskup Pragi — opuszczał aż dwa razy swoją stolicę biskupią i udawał się do Rzymu (konflikt z czeskim społeczeństwem, chęć kontemplacji). Zatrzymał się w klasztorze św. Bonifacego i św. Aleksego na Awentynie. Tu znalazł spokój i równowagę duchową: nowicjat, 17 IV 990 r. złożył profesję zakonną. Ulubionym tematem jego rozważań jest walka dobra ze złem. Jesienią 992 r. opuścił klasztor i na dwa lata wrócił znowu do Pragi. Intrygi książęce i kleru sprawiły, że w 994 — 995 r. ponownie opuścił Pragę i udał się do klasztoru na Awentynie. Gdy metropolita moguncki Willigis wytoczył mu proces kanoniczny za opuszczenie swojej diecezji, Wojciech zdecydował się opuścić Rzym, lecz tym razem udał się nie do Pragi, ale na misje. Nie chciał bowiem w oparciu o siłę zbrojną sprawować władzy biskupiej w Pradze. Wydaje się, że osobowość Wojciecha została ukształtowana w klasztorze na Awentynie.

2. Mgr Józefa Piskorska: „Kościoły pod wezwaniem św. Wojciecha w Diecezji Warmińskiej".

Jest ich 10 w następujących miejscowościach: Elbląg, Ełk, Gałdowo k. Ząbrowa, Miłakowo, Mrągowo, Nebrowo Wielkie, Nidzica, Samolubie, Pieniężno, Prabuty. W dwóch parafiach św. Wojciech jest drugim patronem parafii — w Olecku i Wojciechach. Dla porównania: diecezja poznańska ma ich 14; gnieźnieńska — 8 plus 2 kaplice; warszawska — 11 kościołów; chełmińska — 8; sandomierska — 8; tarnowska — 9 kościołów.

3. Ks. mgr Henryk Madej (Olsztyn): „Relikwiarz św. Wojciecha z Olsztyna". Mówca przypomniał, że myśl sprowadzenia relikwii św. Wojciecha do Diecezji Warmińskiej podjął ówczesny biskup warmiński Józef Glemp w 1979 r. i zrealizował w 1980 r. Następnie omówił wykonanie artystyczne relikwiarza. Relikwie te odbywają peregrynację po diecezji.

4. Ks. dr hab. Marian Borzyszkowski (Olsztyn): „Działalność Stowarzyszenia św. Wojciecha w Diecezji Warmińskiej w XIX i XX w."

Mówca podał historię tegoż stowarzyszenia. Zebranie założycielskie odbyło się w 1851 r. Celem jego było wspieranie duszpasterstwa i budowa kościołów katolickich w Diecezji Warmińskiej. W 1852 r. liczyło już 41 oddziałów; w 1869 r. wysunięto projekt złączenia Stowarzyszenia św. Wojciecha ze Stowarzyszeniem św. Bonifacego. Połączono je w 1870 r. W zakończeniu ks. Borzyszkowski zachęcił, aby reaktywować to stowarzyszenie, np. w celu wykupu kościołów poewangelickich, które dziś stoją puste, remontowania ich, czy też budowy nowych świątyń.

W dyskusji zabrali głos:

a. Ks. dr Kazimierz Śmigiel podziękował organizatorom za pierwsze w Polsce, od 1947 r., sympozjum (w 1947 r. była tylko sesja o relikwiach św. Wojciecha w Gnieźnie). Olsztyńskie sympozjum jest bezprecedensowe: bogata tematyka, udział znakomitości polskiej nauki, wizja lokalna w Świętym Gaju.

b. S. mgr Ambrozja Kalinowska OSB (Olsztyn) ustosunkowała się do idei życia zakonnego według Reguły św. Benedykta na Awentynie, w której tkwiła osobowość św. Wojciecha.

c. Doc. dr Janusz Jasiński przypomniał legendy na Warmii, związane

z osobą św. Wojciecha (np. legenda z Barczewka o zatopionym kościółku), śpiewniki, pielgrzymki do Gniezna i nadawanie imienia „Wojciech" na Chrzcie św. Ustosunkował się do imienia Wojciech i Adalbertus (to imię św. Wojciech otrzymał przy sakramencie Bierzmowania).

d. Dr Tadeusz Grygier (Olsztyn) przypomniał sesję naukową o relikwiach św. Wojciecha w Gnieźnie w 1947 r., na której był obecny. W 1918 r. Sejmik Poznański ogłosił św. Wojciecha patronem wybrzeży polskich nad Bałtykiem. W 1947 r. św. Wojciecha ogłoszono patronem całej Polski.

e. Ks. dr hab. Witold Jemielity (Łomża) także wyraził uznanie dla organizatorów sympozjum.

f. Dr Romuald Odoj (Olsztyn) polemizował z hipotezą, że Święty Gaj jest miejscem śmierci Wojciecha. Według niego ukształtowania topograficzne przemawiają za innym miejscem, wprawdzie niedalekim od Świętego Gaju (3—4 km), gdzie znajdują się ślady innego grodziska. Proponował podjąć jeszcze raz dokładne badania archeologiczne, archiwalne, topograficzne i etnograficzne w celu dokładnego ustalenia miejsca śmierci św. Wojciecha.

Uczestnicy sympozjum wystosowali i podpisali okolicznościowe telegramy do Papieża Jana Pawła II i do Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego.

Na zakończenie przemówił jeszcze raz ówczesny biskup warmiński Józef Glemp. Podziękował wszystkim za obecność i za fachowe wypowiedzi. Jeszcze raz skierował uwagę uczestników na te chwile, gdy w Świętym Gaju szli szlakiem Wojciecha, szlakiem, który przemierzał on tysiąc lat temu. Byli tam ludzie od pióra i ludzie od pługa; wspólne zaś wszystkim jest dziedzictwo, które św. Wojciech zostawił. Sympozjum zakończono wspólną modlitwą śpiewną: „Bogurodzica, Dziewica".

Na czas trwania sympozjum ks. dr hab. Marian Borzyszkowski, dyrektor Biblioteki „Hosianum" przygotował wystawę poświęconą życiu i działalności św. Wojciecha i św. Brunona z Kwerfurtu. Eksponaty wyłożone w gablotach pochodziły wyłącznie z tejże biblioteki.

WISSENSCHAFTLICHES SYMPOSIUM, DEM LEBEN UND DER TÄTIGKEIT DER HL. ADALBERT UND BRUNO VON QUERFURT GEWIDMET. OLSZTYN, AM 6.—8. MAI 1981

ZUSAMMENFASSUNG

Protektor des Symposiums war der damalige ermländische Bischof Józef Glemp. Am ersten Tage wurden folgende Referate gehalten: „Die Todesursachen des hl. Adalbert" (Prof. Dr. Stanisław Mielczarski, Gdynia); „Der hl. Adalbert in der deutschen Geschichtsschreibung" (Dr. Anneliese Triller, Bonn); „«Credo» der heiligen Bischöfe Adalbert und Bruno" (Hochwürden Bischof Doz. Dr. hab. Julian Wojtkowski, Olsztyn); „Wojciech Pilchowicz, der ermländische Weihbischof (1648—1665), Stifter des Reliquiars des hl. Adalbert in Gniezno" (Priester Dr. Alojzy Szorc, Olsztyn); „Das Leben des hl. Bruno von Querfurt und sein Kult in der Diözese von Łomża" (Priester Dr. hab. Witold Jemielity, Łomża); „Der Kult des hl. Bruno von Querfurt in der ermländischen Diözese" (Priester Dr. Władysław Nowak, Olsztyn); „Der hl. Bruno von Querfurt und seine Mitarbeit mit Bolesław Chrobry" (Prof. Dr. Janusz Bieniak, Warszawa); „Der hl. Bruno von Querfurt und das

Problem der zweiten Metropole zur Zeit von Bolesław Chrobry" (Priester Prof. Dr. Bolesław Przybyszewski, Kraków).

In der Diskussion haben zu diesen Themen Stellung genommen: Priester Dr. Kazimierz Śmigiel, Gniezno; Priester Dr. hab. Marian Borzyszkowski, Olsztyn; Doz. Dr. Janusz Jasiński, Olsztyn; Hochwürden Bischof Doz. Dr. hab. Julian Wojtkowski, Olsztyn; Prof. Dr. Stanisław Mielczarski, Gdynia; Priester Dr. Władysław Nowak, Olsztyn; Magister Józefa Piskorska, Olsztyn; Priester Dr. Alojzy Szorc, Olsztyn; Prof. Dr. Janusz Bieniak, Warszawa; Priester Prof. Dr. Bolesław Przybyszewski, Kraków.

Am zweiten Tag wurden folgende Referate gehalten: „Die Aktualität der Gestalt des hl. Adalbert" (Hochwürden Bischof Dr. Jan Obłąk); „Juristische und organisatorische Aspekte der Mission im Mittelalter" (Priester Prof. Dr. Tadeusz Pawluk, Olsztyn); „Der hl. Adalbert und die Missionskirche im X. Jh." (Prof. Dr. Aleksander Gieysztor, Warszawa); „Anrufung des hl. Adalbert im Westen" (Doz. Dr. Teresa Dunin-Wąsowicz, Warszawa).

In der Diskussion haben zu diesen Themen Stellung genommen: Priester Prof. Dr. Bolesław Przybyszewski, Kraków; Priester Dr. Alojzy Szorc, Olsztyn; Priester Dr. Kazimierz Śmigiel, Gniezno; Priester Prof. Dr. Tadeusz Pawluk, Olsztyn; Hochwürden Bischof Dr. Jan Obłąk, Olsztyn. An demselben Tag fuhren die Symposiumsteilnehmer an den Ort Święty Gaj, wo der hl. Adalbert wahrscheinlich den Martertod erlitt. Prof. Dr. Stanisław Mielczarski machte die Teilnehmer mit der Topographie des Geländes vertraut.

Am dritten Tag wurden folgende Referate gehalten: „Der Aufenthalt des hl. Adalbert in Rom" (Priester Dr. Jan Górny, Olsztyn); „Die Adalbertkirchen in der ermländischen Diözese" (Magister Józefa Piskorska, Olsztyn); „Das Reliquiar des hl. Adalbert aus Olsztyn" (Priester Magister Henryk Madej, Olsztyn); „Die Aktivitäten des St. Adalbert-Vereins in der ermländischen Diözese im XIX. und XX. Jh." (Priester Dr. hab. Marian Borzyszkowski, Olsztyn).

In der Diskussion haben folgende Personen zu diesen Themen Stellung genommen: Priester Dr. Kazimierz Śmigiel, Gniezno; Schwester Magister Ambrozja Kalinowska, Olsztyn; Doz. Dr. Janusz Jasiński, Olsztyn; Dr. Tadeusz Grygier, Olsztyn; Priester Dr. hab. Witold Jemielity, Łomża; Dr. Romuald Odoj, Olsztyn.

Für die Deuer des Symposiums wurde in der Bibliothek Hosianum eine Ausstellung eingerichtet, die dem Leben und der Tätigkeit der heiligen Adalbert und Bruno von Querfurt gewidmet war.